LEGO NINJAGO

Masters of Spinjitzu

ZŁODZIEJE CZASU

AMEET

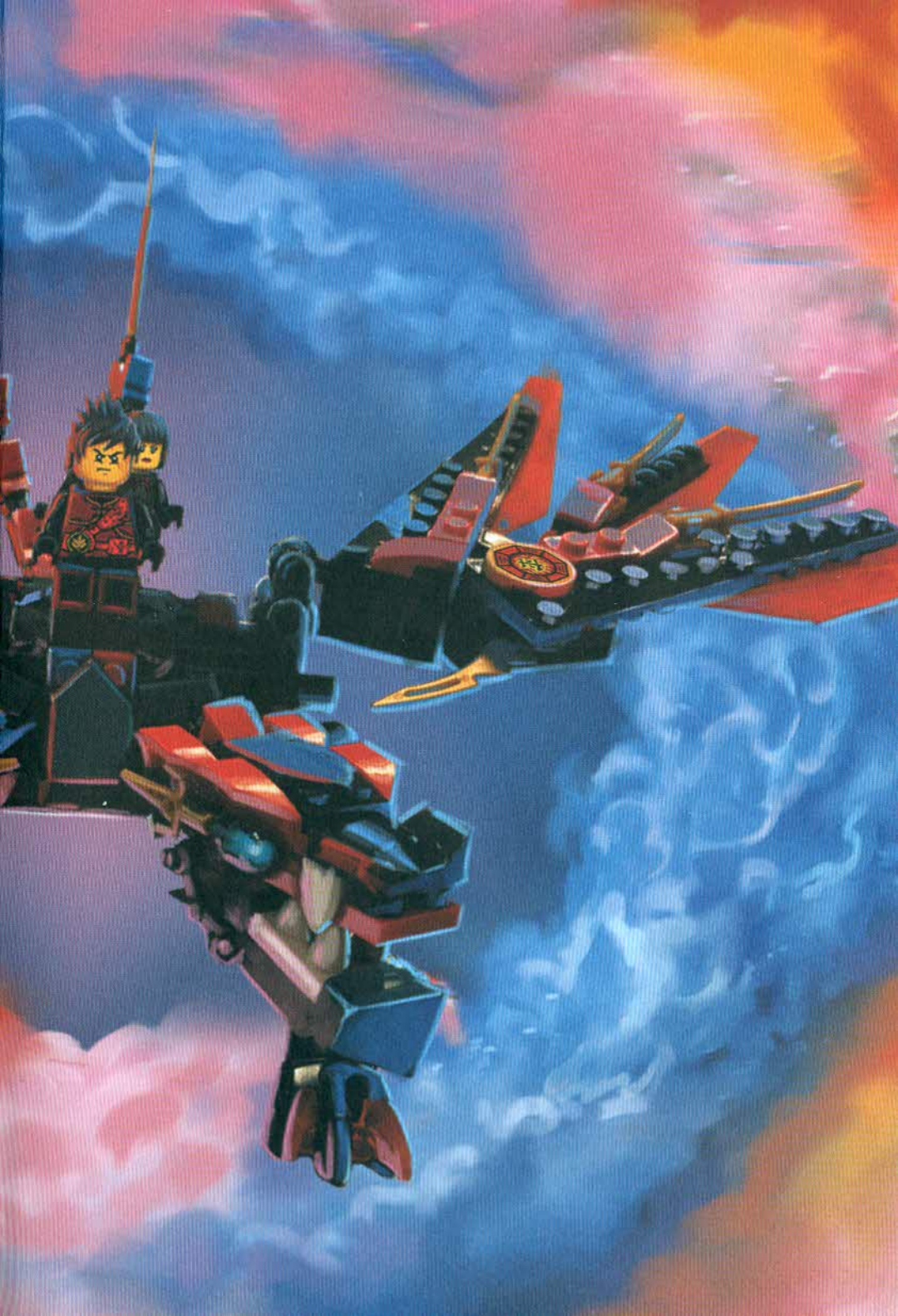

LEGO NINJAGO
Masters of Spinjitzu

ZŁODZIEJE CZASU

„Działanie zespołowe", „Technodemolka" i „Zaginiona Biblioteka Honomizu" autorstwa Meredith Rusu
Tłumaczenie: Jan Bitner

LEGO, the LEGO logo, the Brick and Knob configurations, the Minifigure and NINJAGO are trademarks of the LEGO Group.
©2017 The LEGO Group.

Produced by AMEET Sp. z o.o.
under license from the LEGO Group.

AMEET Sp. z o.o.
Nowe Sady 6, 94-102 Łódź
ameet@ameet.pl
www.ameet.pl

www.LEGO.com

Please keep the AMEET Sp. z o.o. address for future reference.
Prosimy o zachowanie na przyszłość adresu AMEET Sp. z o.o.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej książki i informacji w niej zawartych nie może być kopiowana i rozpowszechniana publicznie w jakiejkolwiek formie lub w jakikolwiek sposób, w tym: elektronicznie lub fizycznie (fotokopia, nagranie), bez pisemnej zgody wydawcy.

LEGO NINJAGO
Masters of Spinjitzu

ZŁODZIEJE CZASU

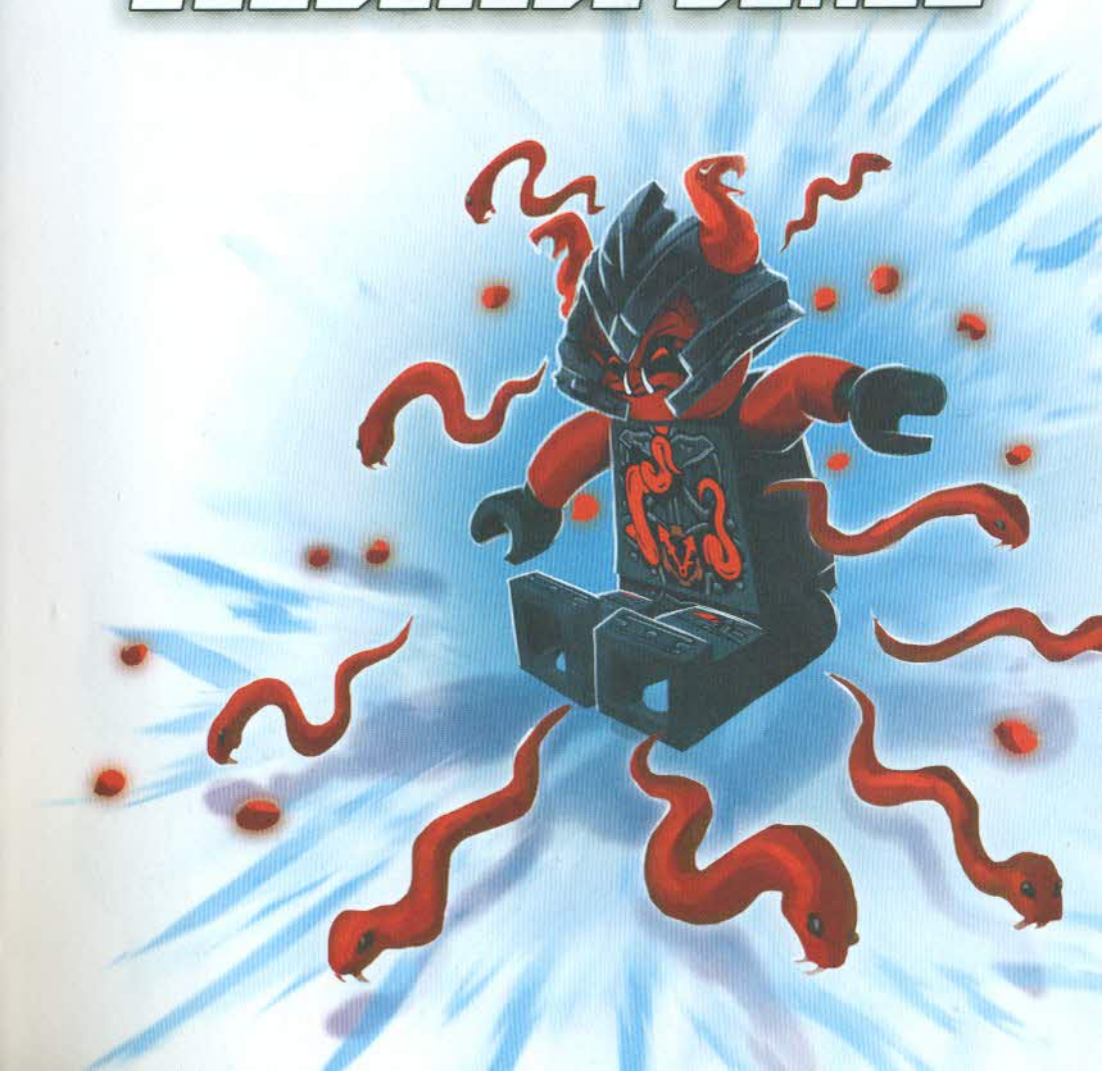

SPIS TREŚCI

Z DZIENNIKA MISTRZA WU	7
DZIAŁANIE ZESPOŁOWE	8
TECHNODEMOLKA	22
ZAGINIONA BIBLIOTEKA HONOMIZU	38
SŁOWNIK	62

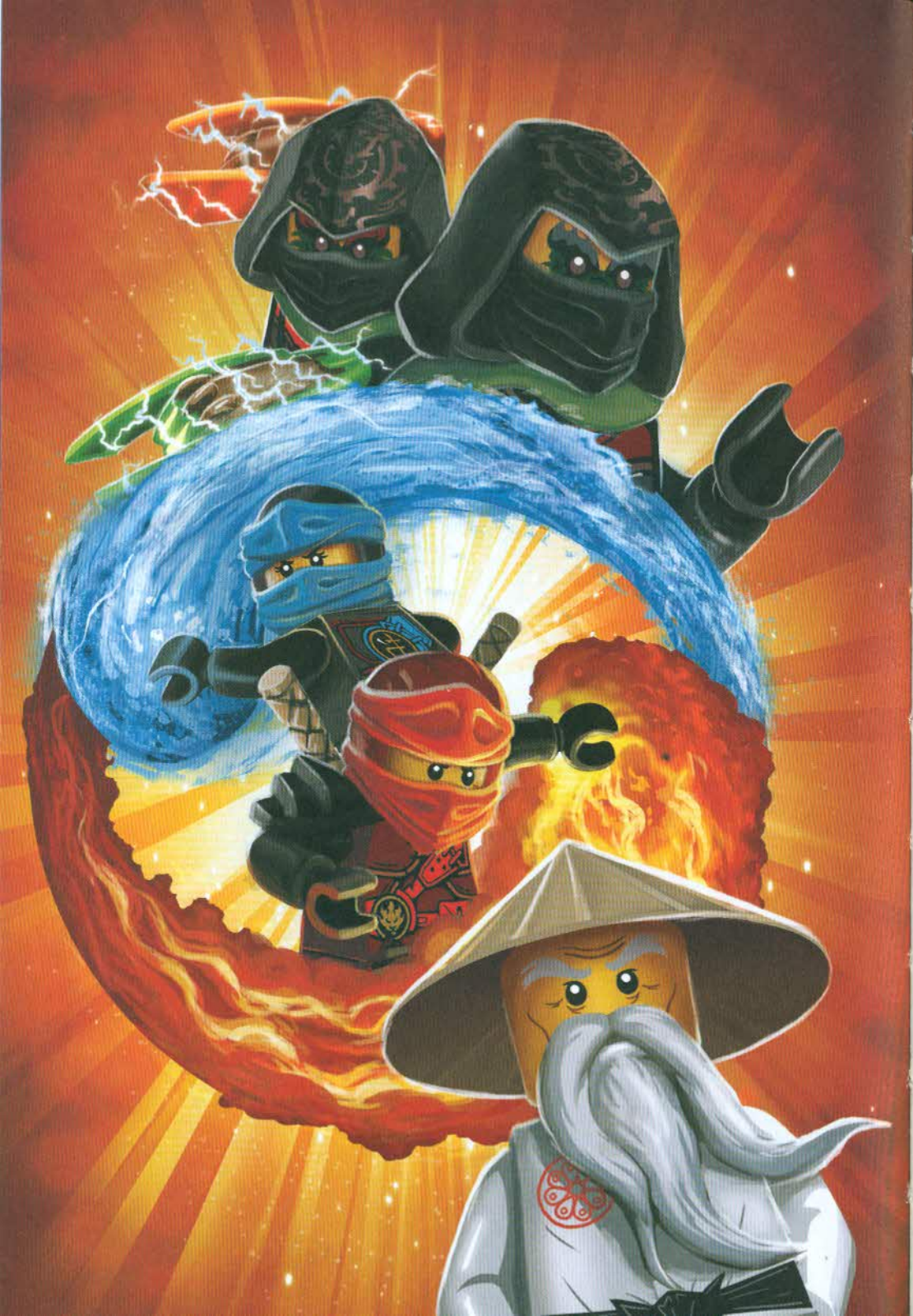

Z DZIENNIKA MISTRZA WU

Kto i co decyduje o naszym przeznaczeniu? Ludzie wokół nas? Decyzje, które podejmujemy? A może dokonania naszych przodków? Czy sami tworzymy przyszłość, czy też nasze możliwości są ograniczone przez czyny tych, którzy żyli przed nami?

Kai i Nya będą musieli znaleźć odpowiedzi na te i inne pytania, żeby pokonać Bliźniaków Czasu. Więź łącząca brata z siostrą zawsze dawała im siłę, ale tym razem odkryją dzięki niej historię własnej rodziny i poznają prawdę, którą miały na zawsze zasypać piaski czasu.

Czy dzielnemu rodzeństwu ninja uda się wspólnie przezwyciężyć przeszłość i stawić czoła przyszłości? Czas pokaże...

DZIAŁANIE ZESPOŁOWE

– Już jesteśmy w drodze! – powiedziała Nya przez komunikator, gdy wraz z Kaiem pędzili przez puste ulice Ninjago City Niewykrywalnym Pojazdem Ninja. Po chwili poinformowała brata: – Drużyna czeka w jaskini Samuraja X. Tam się spotkamy.

Był wieczór. Rodzeństwo ninja ledwo umknęło z Muzeum Historii Ninjago, gdzie musiało stawić

czoła Bliźniakom Czasu, Kruksowi i Acroniksowi. W tym samym czasie Jay i Cole odparli atak kilkudziesięciu groźnych Wojowników Cynobru, którzy chcieli porwać najlepszych i najzdolniejszych inżynierów z całej krainy.

Jedno było pewne: wbrew pozorom Krux oraz Acronix nie zostali pokonani czterdzieści lat temu w bitwie z Mistrzami Żywiołów. Powrócili, i to z niecnym planem stworzenia armii przerażających Wojowników Cynobru!

- Nie rozumiem... - zamyślił się Mistrz Ognia. - Dlaczego Krux i Acronix kazali swoim wężowym sługom porywać ludzi? Jaki mają w tym cel?

- Będziemy musieli się tego dowiedzieć - odparła Nya, marszcząc brwi.

Dziewczyna dodała gazu, a Kai przyglądał się trzymanemu w dłoniach samurajskiemu hełmowi. Podczas walki odebrał go jednemu z Wojowników Cynobru i zabrał do muzeum, żeby dowiedzieć się o nim czegoś więcej. Zauważył, że hełm jest bardzo podobny do tych, które nosili Krux i Acronix podczas dawnej bitwy z Mistrzami Żywiołów.

Rodzice Kaia i Nyi również brali udział w tym słynnym starciu. Pomogli Mistrzowi Wu pokonać

Bliźniaków Czasu - a tak się przynajmniej wszystkim wydawało.

Ale w muzeum Krux powiedział Kaiowi coś bardzo, bardzo niepokojącego.

- Twoi rodzice nie walczyli przeciwko nam - oznajmił szyderczo. - Walczyli po naszej stronie! Twoi rodzice byli zdrajcami!

Kai nie wiedział, co ma o tym myśleć. A jeśli jego rodzice naprawdę byli zdrajcami? Czy znaczyłoby to, że dorastał, wierząc w kłamstwo? A co gorsza... czy powinien mówić o tym Nyi? Przybyła do muzeum chwilę po tym, jak Krux podzielił się z nim tą straszliwą informacją.

– Wszystko w porządku, braciszku? – spytała Nya, wyrywając Kaia z zadumy. – Wydajesz się przygnębiony.

– Wszystko w porządku... – przytaknął chłopak. – To tylko... Uważaj!

Ninja Ognia wskazał stojącą na ich drodze hordę Wojowników Cynobru!

– Trzymaj się! – krzyknęła Nya, po czym ostro skręciła w prawo.

Wężowi przeciwnicy okazali się sprytni. Dwóch z nich chwyciło się Niewykrywalnego Pojazdu

Ninja i zaczęło po nim wspinać, gdy maszyna z piskiem opon śmignęła obok nich!

- O nie, nie ma szans! - warknęła Mistrzyni Wody, używając szybkostrzelnego działka pojazdu do zrzucenia jednego z Wojowników Cynobru. - Żadnego z was nie podwieziemy!

– Właśnie! – zgodził się Kai, strącając drugiego przeciwnika ogromną kulą ognia. – To dla was zbyt gorąca bryka!

Kai osłaniał siostrę, gdy ta prowadziła pojazd. Dwójka zrzuconych przeciwników uderzyła w jezd-

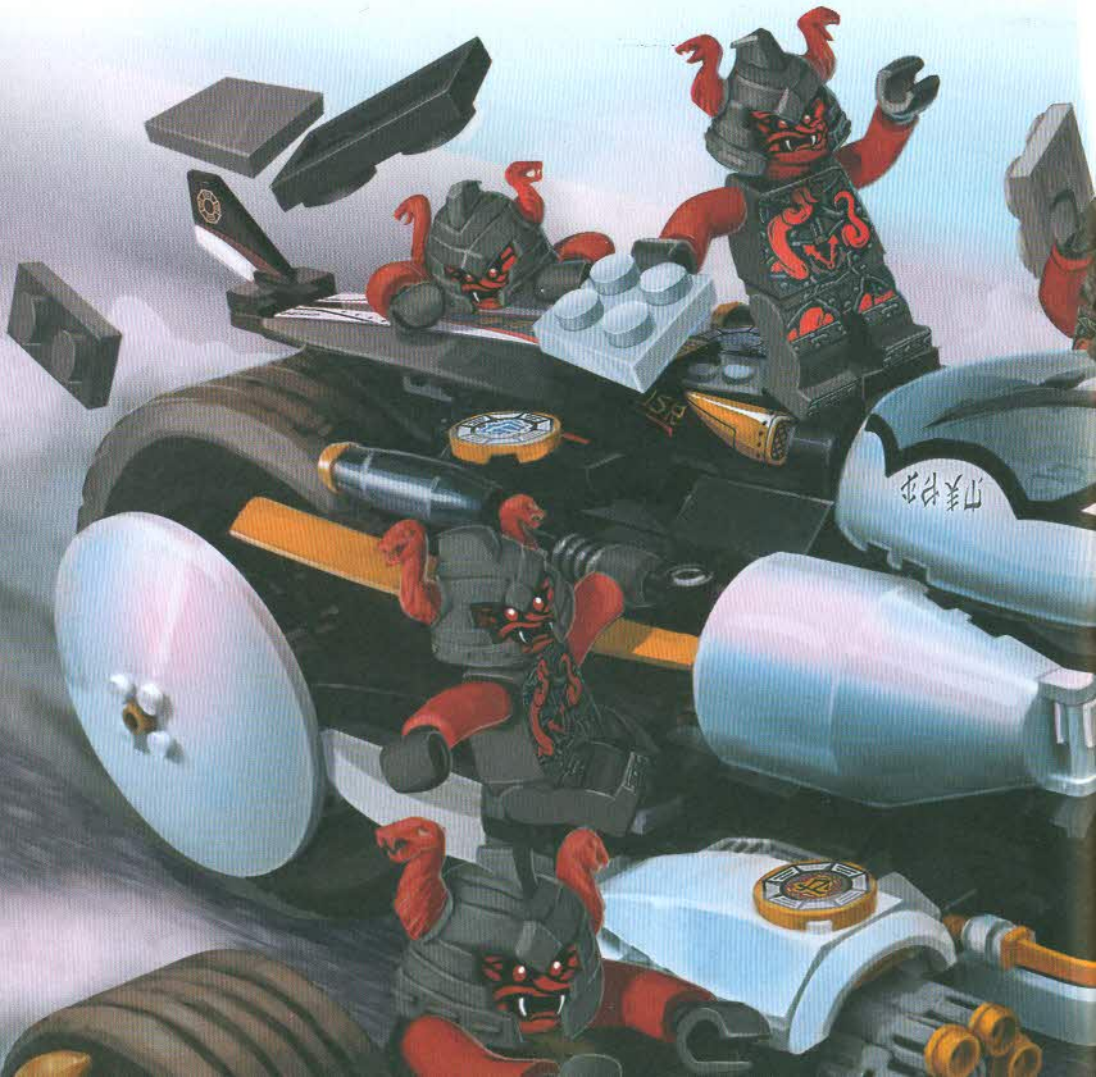

nię i rozpadła się na dziesiątki węży. Niestety – tak samo jak wcześniej gady z powrotem się wślizgnęły do fragmentów zbroi i ponownie przyjęły postać samurajów, którzy natychmiast ruszyli w pościg za ninja. Dołączyło do nich dwudziestu kolejnych Wojowników Cynobru.

Ależ oni byli szybcy! W mgnieniu oka zaczęli wskakiwać na Niewykrywalny Pojazd Ninja i zdzierać z niego metalowe poszycie.

- Hej, dopiero co wyjechałam z myjni! - złościła się siostra Kaia.

Nya trafiła kilku wojowników strumieniami wody. Przeciwnicy spadli z pojazdu, ale szybko złożyli się w całość i ponownie rzucili w wir walki.

- Braciszku... - powiedziała z niepokojem. - Jest ich za dużo. Nie mogę prowadzić pojazdu, jeśli ci wojownicy dosłownie rozdzierają go na kawałki. Musimy zaraz coś wymyślić, żeby się ich pozbyć na dobre.

– Wiem – sapnął Kai. Ninja Ognia właśnie wykonywał płonący atak Spinjitzu na przeciwnika, który wpadł do jego kokpitu. – Ale jak? Ich jest dwudziestu, a nas tylko dwójka...

Nagle hełm samurajski stoczył się z kolan Kaia i wylądował na podłodze maszyny. Ninja przez chwilę wpatrywał się w niego jak skamieniały.

„Dwójka... Tak jak dwójka naszych rodziców" – pomyślał chłopak. „Ale czy byli dwójką odważnych Mistrzów Żywiołów... czy zdrajców?"

– Kai! – zawołała Nya, gdy jeden z wojowników minął jej brata i chwycił ją za ramię. – Aaach! –

wrzasnęła i z całych sił strzeliła w przeciwnika strumieniem wody, rozbijając go na kawałki. - Co z tobą? Przydałaby mi się pomoc!

- Wybacz... - przeprosił chłopak, potrząsając głową. - Zamyśliłem się.

- Musimy działać razem! - nalegała Mistrzyni Wody. - To jedyny sposób, by ich pokonać.

Na twarzy Kaia pojawiła się determinacja. Jego siostra miała rację - to nie była pora, żeby się martwić przeszłością. Nya go potrzebuje!

Nagle oczy Ninja Ognia rozbłysły.

- Nya, jedyny sposób, żeby ich powstrzymać, to nie pozwolić im wrócić do zbroi. Pamiętasz, jak powiedziałem, że to zbyt gorąca bryka? A może sprawimy, żeby dosłownie zrobiło im się zbyt gorąco?

- Brzmi nieźle! - uśmiechnęła się dziewczyna. - I wiem, jak się za to zabrać.

Nya ostro zahamowała, a pojazd ninja zatrzymał się przy hydrancie. Rodzeństwo zaczekało, aż wrogowie otoczą całą maszynę. Po chwili wężowi wojownicy zaczęli zrywać metalowe poszycie

z Niewykrywalnego Pojazdu Ninja, rozbierając go część po części, gdy nagle...

– Teraz! – zawołał Kai i zaczął po kolei miotać w wężowych wojowników strugami ognia. Kiedy się rozpadali, Nya użyła strumienia wody, żeby zgromadzić zbroje w jednym miejscu. Ninja Ognia rozbił ostatniego przeciwnika i skierował płomień ku wodzie, która zaczęła bulgotać i wrzeć, tworząc wokół pojazdu ninja fosę.

Puste zbroje unosiły się na powierzchni wody. Rozproszone węże próbowały do nich podpełznąć, ale... odskakiwały poparzone, wydając z siebie głośny syk. Woda okazała się dla nich zbyt gorąca. Nie mogły się dostać do zbroi!

Bezbronne gady wślizgnęły się do okolicznych studzienek i zniknęły w kanałach.

W końcu Kai i Nya zostali sami. Ich plan zadziałał!

- To był doskonały pomysł! - Ninja Wody pochwaliła brata, klepiąc go po plecach. - Dzięki, że byłeś przy mnie.

- Zawsze możesz na mnie liczyć, siostro! - uśmiechnął się Kai. - Od tego jest rodzina!

TECHNODEMOLKA

Głęboko pod ulicami Ninjago City podziemnymi tunelami maszerowała nietypowa armia. Setki wężowych samurajów, znanych jako Wojownicy Cynobru, popychały przez wąskie korytarze swoich więźniów - mieszkańców miasta. Obok wojowników wiły się mniejsze węże. Całą grupą dowodzili nikczemni Bliźniacy Czasu, Krux i Acronix.

Jak dotąd niecny plan braci przebiegał bez zakłóceń: szybko i sprawnie schwytali najlepszych i najbystrzejszych budowniczych w całym Ninjago City, na powierzchni legion Wojowników Cynobru plądrował miasto w poszukiwaniu metalu, a bracia wraz z jeńcami byli w drodze do sekretnej bazy na bagnach, gdzie tysiące węży miało się lada chwila wykluć.

Dzięki zapasom metalu na nowe zbroje oraz najlepszym konstruktorom w mieście Bliźniacy Czasu

już wkrótce będą mogli władać niezwyciężoną armią. Wtedy uwolnią ostateczną broń przeciwko Mistrzowi Wu i Mistrzom Żywiołów.

O ile uda im się znaleźć wyjście z tuneli.

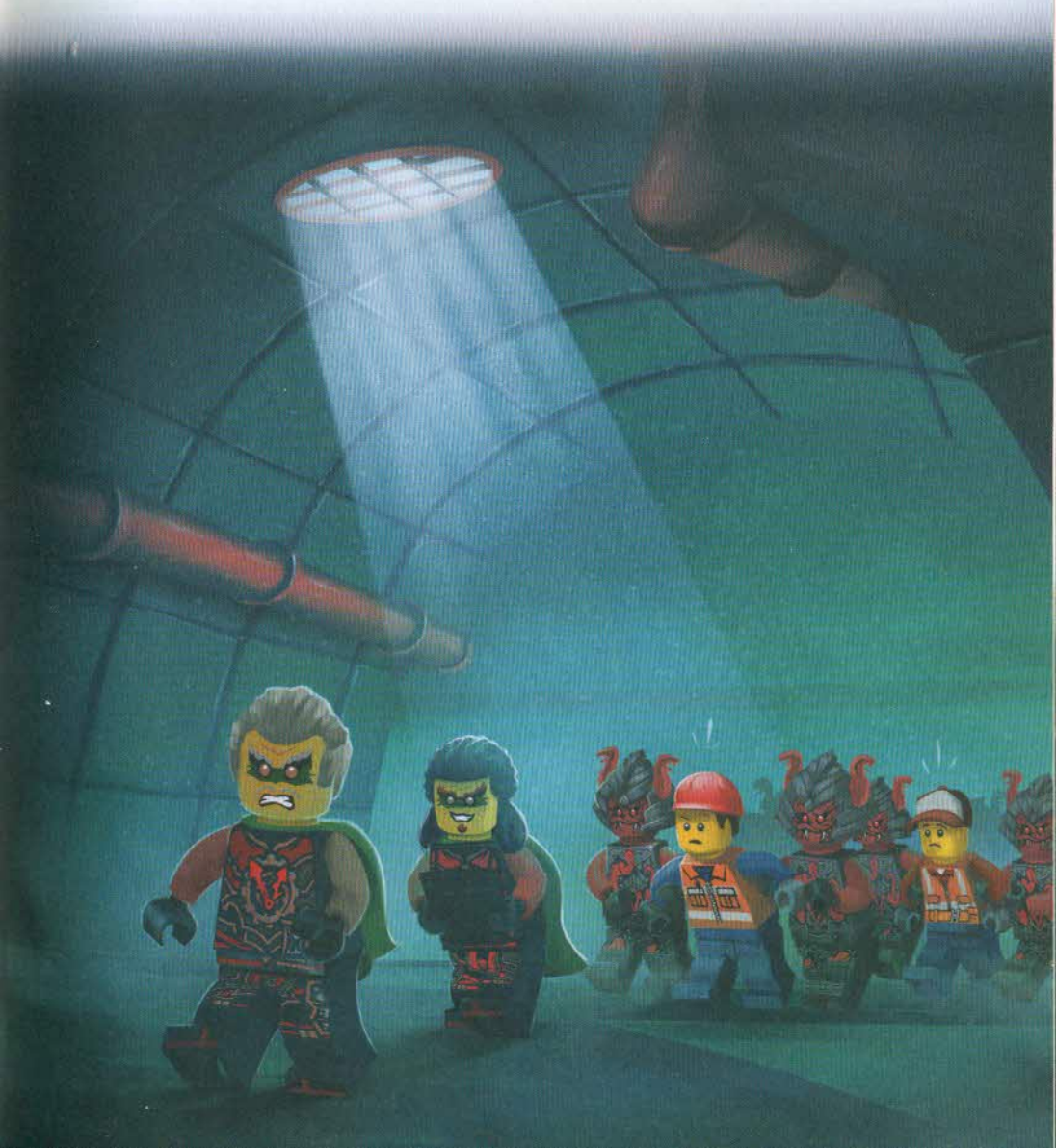

- Wyjaśnijmy to sobie, bracie - odezwał się poirytowany Acronix. - Jesteśmy o krok od stworzenia najbardziej zaawansowanej armii w historii świata Ninjago, ale zabłądziliśmy w tunelach?

- Wcale nie zabłądziliśmy - burknął Krux. - Daj mi chwilę, to przypomnę sobie drogę.

- Byłoby łatwiej, gdybyś dał szansę technologii - nalegał Acronix. - Nawigacja w moim BorgWatchu nie działa, bo nasi wojownicy zdemolowali wszystkie wieże komunikacyjne w Ninjago City. Ale mam kilka aplikacji, które mogą nam pomóc.

Krux warknął. Gdyby ktoś go spytał, czego nienawidzi najbardziej, odparłby, że technologii.

- Współczesna technologia sprawia tylko, że resztki inteligencji wyparowują tym wszystkim niedorajdom z głów - syknął.

- Ale przyznasz, że TO robi wrażenie - stwierdził Acronix, wyciągając BorgPada. - Mam tu aplikacje obsługujące sonar, podczerwień i... LATARKĘ!

Acronix zaświecił bratu latarką z tabletu prosto w oczy. Krux ze złością odtrącił gadżet i skręcił w boczny tunel.

– Nigdy mnie do tego nie przekonasz – rzekł nadąsany. – Ja wiem swoje. Stare metody i tak są najlepsze!

W tym samym momencie okazało się, że Krux zaprowadził armię w... kolejny ślepy zaułek. Znów musieli zawrócić.

– Chyba najlepsze do tego, żeby się zgubić – zadrwił z upartego brata Acronix. – Patrz, zaraz ci pokażę, jak technologia pomoże rozwiązać ten problem!

Kilkoma szybkimi ruchami palca Acronix uruchomił na BorgPadzie aplikację nawigacyjną z so-

narem. Z urządzenia wydobył się cichy dźwięk, wskazujący właściwą drogę.

- Widzisz? - powiedział z wyższością Acronix. - Technologia nam służy.

Krux niechętnie pozwolił bratu poprowadzić więźniów według wskazań tabletu.

Nagle w aplikacji wyskoczył błąd.

BRRRZZZZZ!

Z głośnika BorgPada wydobył się przeszywający pisk. Krux, Acronix, ich armia i jeńcy zakryli uszy.

- Chwileczkę... - zaczął Acronix, przesuwając palcami po ekranie. Niestety gadżet się zablokował,

a głośny hałas nie ustawał. - Ach... aplikacja musiała się zawiesić. Muszę tylko wrócić do ekranu głównego i...

Acronix zaczął gorączkowo przesuwać palcem po BorgPadzie i potrząsać urządzeniem. Robił to tak energicznie, że tablet wyleciał mu z rąk i z dużą siłą trafił w stojącego za nim Wojownika Cynobru.

TRACH!

Zbroja się rozbiła, rozsypując przy tym węże. Gdy Krux i Acronix się odwrócili, BorgPad już leżał na ziemi.

– Och, nie! – krzyknął zrozpaczony Acronix, podbiegając do gadżetu. – Czy... Czy on...?

Złoczyńca szybko podniósł BorgPada i delikatnie przetarł go dłońmi.

– Uff... – westchnął z ulgą. – Ekran nie pękł. Ma tylko niewielkie wgniecenie z boku obudowy. Gwarancja powinna to obejmować.

Tymczasem skołowane węże z trafionego Wojownika Cynobru wpełzły do rozbitej zbroi, tworząc go od nowa.

– Twoje oddziały zaczynają się sypać – stwierdził Acronix. Żaden z braci nie zauważył, że to BorgPad rozbił samuraja.

– Bo męczy ich twoje naiwne poleganie na technologii – odparł Krux. – Udowodnię ci raz na zawsze, że stare metody są najlepsze.

Teatralnym gestem Krux wyjął z kieszeni sporych rozmiarów kompas.

– Poważnie, bracie? Chcesz użyć kompasu? – zaszydził Acronix.

– Spełnia swoje zadanie lepiej niż ta twoja głupia aplikacja z sonarem. Za mną!

Krux znów się znalazł na czele armii. Chodzili już bardzo długo, kręcąc się w kółko po labiryncie krzyżujących się tuneli.

- Hm... - zamyślił się Krux. - Nie przypominam sobie, żeby baraki były tak daleko.

- Mam wrażenie, że już tu byliśmy - zauważył Acronix.

- Może dlatego, że tak naprawdę to krążymy bez celu? - odezwał się jeden z pojmanych mieszkańców Ninjago City. Bracia powoli odwrócili się do niego. Był to budowniczy w kasku. - Całe życie drążyłem tunele. Pod Ninjago City znajdują się bogate

złoża magnetycznej rudy. Z tego, co wiem, ten staroświecki kompas wskazuje tylko kierunek na podstawie...

– ...przyciągania magnetycznego – dokończył ze złością Acronix. – Bracie, przez ciebie nigdy byśmy nie znaleźli wyjścia!

Wściekły Acronix wyciągnął swoje Ostrze Czasu i rzucił nim z frustracji. Broń uderzyła z impetem w tego samego Wojownika Cynobru, co poprzednio. Zbroja rozpadła się, a węże ponownie poleciały we wszystkie strony.

- Marnujemy czas - warknął wzburzony Acronix. - Jeśli jest cokolwiek, czego nie znoszę, to marnowania... - na chwilę przerwał i patrzył, jak obok jego stopy pełznie oszołomiony wąż i wślizguje się do zbroi - ...czasu.

Po chwili Acronix podniósł Ostrze Czasu.

- Może podchodzimy do tego w zły sposób? Połączmy stare i nowe. Użyjmy twojego kompasu razem z funkcją regulacji pulsatora magnetycznego w moim BorgWatchu.

- Ten przeklęty zegarek ma wbudowane coś takiego? - zdziwił się Krux, mrużąc oczy.

Jego brat przytaknął.

- Wyczytałem to w instrukcji. Można nim zniwelować zaburzenia magnetyczne pochodzące od rudy. Twój kompas będzie dobrze działał. Stare i nowe. Gdy je połączymy ze sobą, WRESZCIE będziemy mieli szansę dotrzeć do naszej bazy.

Zaintrygowany Krux pozwolił Acroniksowi uruchomić aplikację BorgWatcha. Ten wcisnął guzik i...

Nagle z gadżetu wydobyła się potężna fala dźwiękowa! Bracia się cofnęli, gdy silne wibracje uderzyły w tego samego pechowego Wojownika Cynobru. Węże i fragmenty zbroi ponownie się rozsypały wzdłuż tunelu.

- Co to było?! - spytał oszołomiony Krux.

- Hm... Może ta aplikacja działa tylko na powierzchni? - zamyślił się Acronix i pokręcił głową. Po chwili spojrzał w górę i zobaczył symbole na ścianie podziemnego korytarza.

- Bracie, widzisz to? - spytał zdziwiony.

- Ach, tak! - ucieszył się Krux. Nie zdarzało mu się to zbyt często. - Zupełnie mi to wyleciało z głowy. Wiele lat temu oznaczyłem ściany tunelu

strzałkami, które miały nam wskazać drogę do bazy na bagnach.

- Jak mogłeś o tym zapomnieć? - spytał Acronix, marszcząc brwi.

- Czterdzieści lat to szmat czasu, bracie. Sam się przekonasz, jak będziesz w moim wieku. Przynajmniej teraz możemy iść dalej bez używania tej wstrętnej technologii.

Acronix westchnął. Wtedy spostrzegł otumanione i bardzo zdezorientowane węże, które powoli pełzły w kierunku rozbitej zbroi.

- Wątpię, żebyśmy się kiedykolwiek zgodzili, czy technologia jest lepsza od starych metod, czy nie - powiedział. - Ale jestem pewien, że co do jednego będziemy zgodni: Machia, twoja dowódczyni, musi nauczyć tego wojownika dyscypliny. On się co chwila rozpada!

Oniemiały wężowy samuraj patrzył na bliźniaków z przerażeniem.

- Racja - przytaknął Krux. - Co do tego rzeczywiście możemy się zgodzić.

ZAGINIONA BIBLIOTEKA HONOMIZU

Gdy Cień Przeznaczenia przyleciał nad Płonące Morze, ciemne niebo przeszyła błyskawica. Nad czerwonymi wodami unosiła się para. Nawet najdzielniejszy wojownik mógł się przestraszyć na widok grzmiących dookoła piorunów.

Zdeterminowani Kai i Nya wyglądali zza dziobu latającego statku. Mistrz Ognia trzymał Smocze

Ostrze, zaś Mistrzyni Wody dzierżyła pomarańczowe Ostrze Cofania Czasu. Nagle podeszły do nich dwie postacie - ich rodzice, Ray i Maya.

- Muszę przyznać - roześmiał się Kai - że to nie jest miejsce, jakie bym wybrał na cel naszej pierwszej rodzinnej wycieczki.

- Ani ja, synu - powiedział Ray, kładąc dłoń na ramieniu Kaia. - Obiecuję ci, że naszą następną podróż zaplanujemy wspólnie.

Kai i Nya słuchali tego z uśmiechem. Jeszcze niedawno nie wiedzieli nawet, że ich rodzice żyją! W trakcie walki z Kruksem i Acroniksem odkryli, że matka i ojciec są od wielu lat więzieni przez złowrogich bliźniaków.

Gdy wreszcie udało się pokonać Kruksa i Acroniksa, zadaniem Kaia i Nyi było powtórzenie tego, co wcześniej zrobili ich rodzice. Musieli zwrócić Ostrze Cofania Czasu, ostatnią istniejącą broń nikczemnych braci, do starożytnej Biblioteki Honomizu, ukrytej w głębinach Płonącego Morza. Jedynie Mistrzowie Żywiołów Ognia i Wody mogli odbyć tę podróż. Potężna broń musiała się znaleźć poza zasięgiem jakichkolwiek złoczyńców.

- Przykro mi, że musicie tam wrócić - westchnęła zatroskana Maya.

- Nic nam się nie stanie, mamo - przekonywała ją córka. - Już raz nam się udało. A poza tym, teraz to wy nas pokierujecie.

- Jak to? - Maya zmarszczyła brwi. - Przecież wiesz, że nie możemy iść z wami.

Nya wyciągnęła dwa zmyślnie wyglądające komunikatory.

- Zanim ruszyliśmy w drogę, stworzyłam te małe, pomocne gadżety. Działają pod wodą, nawet wrzącą. Weźmiemy jeden z nich, a ty i tata dostaniecie

drugi. W ten sposób będziemy mogli rozmawiać w trakcie naszej podróży.

- Kiedy moja córeczka stała się taka mądra? - spytała zachwycona Maya.

- To u nas rodzinne. Braciszku, jesteś gotowy?

- Jasne, siostrzyczko - odpowiedział Kai.

Mistrz Ognia zaczął uważnie obracać Smoczym Ostrzem nad głową. Był to klucz do stworzenia Smoka Fuzji, jedynej istoty mogącej przetrwać w Płonącym Morzu.

Nya strzeliła w ostrze strumieniem wody, a Kai smagał je ogniem.

Chwilę później ukazał się im majestatyczny, dwugłowy smok. Kai wskoczył na niego od strony czerwonej głowy, a Nya dosiadła go od strony niebieskiej.

– Bądźcie ostrożni! – zawołała Maya z wyraźną obawą w głosie. – I pamiętajcie o tym, że musicie współpracować!

– Będziemy, mamo! – odparł Kai. Zaraz potem Płonące Morze rozstąpiło się przed Smokiem Fuzji, a rodzeństwo zniknęło w głębinach.

Choć przebyli tę drogę już wcześniej, wciąż była zdradziecka i niebezpieczna. Smok Fuzji spiralnie przecinał wzburzoną wrzącą wodę, aż dotarł do ciasnego przesmyku, głęboko pod powierzchnią morza.

Kai i Nya szybko odesłali smoka z powrotem do Smoczego Ostrza, wzięli głębokie wdechy i wspólnie przepłynęli przez wąską szczelinę. Wynurzyli się w ogromnej pieczarze, w której była ukryta Biblioteka Honomizu. Skalna grota uchroniła ją od zniszczenia w wyniku wulkanicznej erupcji sprzed wieków. Kai kiwnął do Nyi, która szybko stworzyła

wodną zjeżdżalnię, płynącą krętymi korytarzami jaskini aż na samo dno szczeliny.

Rodzeństwo wspólnie ześlizgnęło się do miejsca, gdzie znajdowała się starożytna biblioteka. Przemoczeni i zmęczeni stanęli przed zniszczonymi żelaznymi wrotami budynku.

- Uff! - odezwała się Nya. - Co za szalona podróż. To się nie nudzi nawet za drugim razem!

- Mamo? Tato? - powiedział Kai do komunikatora. - Słyszycie mnie?

- Słyszymy! - Spomiędzy szumów w słuchawce dobiegł ich głos matki. - Wszystko w porządku?

- Tak - odparła Nya. - Jesteśmy przed drzwiami biblioteki.

- Tyle że są popsute - dodał Kai, przyglądając się gruzowisku.

- Coś uszkodziło wykute przeze mnie wrota? - zdziwił się Ray.

- No, nie do końca... - odparł Mistrz Ognia po chwili zastanowienia.

- Gdy tu ostatnio byliśmy, Kai chwycił Ostrze Cofania Czasu, zanim ja zdążyłam je chwycić razem z nim. Przez to drzwi są rozbite.

- Dlatego zawsze musicie działać razem - przypomniała Maya. - Tak zaprojektowaliśmy zabezpieczenia chroniące ostrze.

- Wiemy - powiedział Kai. - Po prostu mi się wtedy spieszyło.

- Był... zbyt popędliwy - dodała Nya.

- Przynajmniej nie ma tu już Geotomicznych Potworów Skalnych - tłumaczył się Mistrz Ognia.

Gdy Kai i Nya dotarli w to miejsce poprzednim razem, wejścia do biblioteki strzegły potężne monstra zwane Geotomicznymi Potworami Skalnymi. Rodzeństwo ninja połączyło wtedy swoje moce

i stworzyło parę, która rozerwała wrogo nastawione istoty. Tym razem nie było po nich śladu.

- Trzeba ponownie wykuć wrota - poinstruował ich ojciec. - Żeby to zrobić, musicie się posłużyć starożytną Wiedzą Kowalską Honomizu. W bibliotece jest tom z ciemnoczerwoną okładką zawierający jej sekrety. Jeśli go odszukacie, to pomogę wam wykonać wrota jeszcze potężniejsze niż te wcześniejsze.

- Robi się, tato! - zawołał Kai.

Młodzi ninja ostrożnie wkroczyli do wielkiej biblioteki. Na jej półkach spoczywały tysiące woluminów nietkniętych od wieków.

- Gdzie mamy szukać tej księgi? - spytał Kai.

- Za piedestałem, na którym spocznie Ostrze Cofania Czasu - odpowiedział mu Ray.

- Dzieci, to ja - odezwał się nagle głos Mai. - Czy dobrze słyszałam, że w całej jaskini nie ma już Geotomicznych Potworów Skalnych?

- Tak, mamo - potwierdziła Nya. - Musieliśmy je nieźle nastraszyć ostatnim razem. Cisza i spokój.

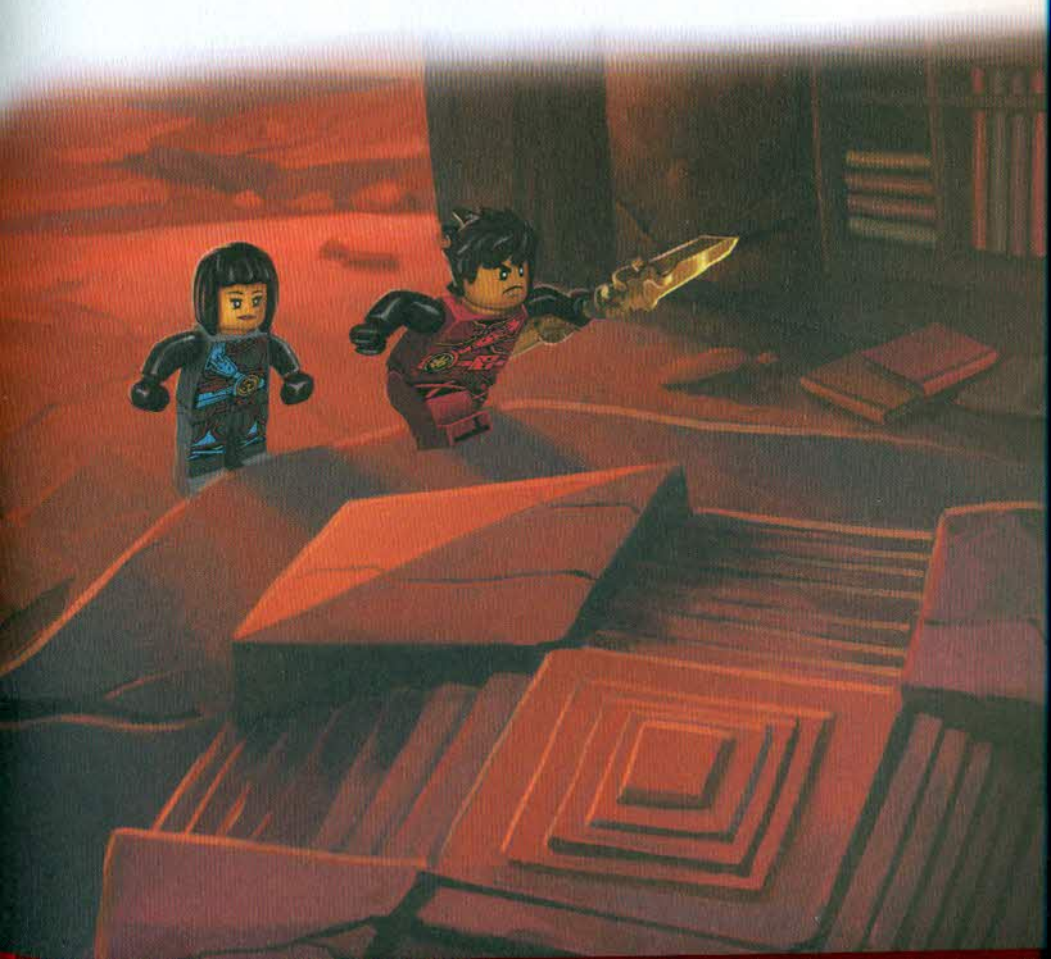

– Bądźcie ostrożni – ostrzegła Maya. – Choć je pokonaliście, to jest mało prawdopodobne, by potwory przestały strzec biblioteki.

Kai i Nya szybko przeszli obok piedestału i zaczęli się przyglądać półkom w poszukiwaniu książki w czerwonej okładce.

– Nie widzę tej książki, tato – zameldował Kai. – Jesteś pewien, że tu jest?

– Powinna tam być. – Głos Raya w słuchawce był bardzo mocno zniekształcony. – Tam ją zostawiłem wiele lat temu.

– Chwila, widzę ją! – zawołała Nya, wskazując na wysoką półkę. – Tam, po drugiej stronie biblioteki. Świecąca na czerwono książka. To pewnie ona!

– Świecąca? – Maya była bardzo zdziwiona, a przy tym wyraźnie zaniepokojona.

Rodzeństwo ninja podbiegło do półki i zaczęło się wspinać po drabinie, żeby dosięgnąć książki.

– Dzieciaki, słuchajcie – odezwał się nagle Ray. – Nikt nie mógł przestawić tej książki z miejsca, gdzie ją ostatnio zostawiłem. Nikt nie przeżyje podróży w głąb Płonącego Morza poza Mistrzami Żywiołów Ognia i Wody.

– Chyba że... – Z trzeszczącego głośnika wydobył się głos Mai.

– Chyba że... co? – spytała Nya, gdy Kai sięgał po cenną księgę.

Wtedy zrozumieli, że właśnie dzieje się coś bardzo, bardzo złego. Gdy Kai ściągnął książkę z półki, puste miejsce po niej zaświeciło jeszcze mocniej. Blask między woluminami stawał się coraz intensywniejszy. Wyraźnie coś się kryło ZA półką. I rosło w siłę.

– Mamo, tato... – odezwała się Nya, gdy szybko zeszła z drabiny i popędziła wzdłuż pomieszczenia. – Chyba właśnie odnaleźliśmy Geotomiczne Potwory Skalne.

ŁUBUDU!

Książki poleciały na wszystkie strony. Półki zostały roztrzaskane w drzazgi, a za nimi ukazał się ogromny potwór!

– Jejku! Nie przypominam sobie, żeby te monstra były aż tak WIELKIE! – krzyknął Kai.

– Halo! Dzieci, co tam się dzieje? – pytał Ray z komunikatora.

– Nie możemy teraz rozmawiać! – Nya przerwała na chwilę, gdy wraz z Kaiem odskakiwali przed

rozżarzonym do białości strumieniem lawy. - Mamy tu atak bardzo złego potwora!

Stwór zawył i strzelił w rodzeństwo kolejnym lawowym pociskiem. Ninja z ledwością umknęli.

- A ja myślałem, że poprzednie były złe - wydyszał Kai. - Okazuje się, że to były maluchy.

- Pokonamy go, ale tylko wspólnymi siłami - przypomniała bratu Nya. - Musimy go wysadzić parą od środka, tak jak ostatnio. Gotowy?

- Jak zawsze! Raz... dwa... TRZY!

Nya spryskała potwora strumieniem wody, którą Kai nagrzał tak, że zaczęła parować. Z pęknięć

w ciele bestii wypłynęły strugi wrzątku. Przez chwilę potwór wyglądał, jakby miał wybuchnąć! I wtedy...

ROOOAAARRR!

Monstrum z potężną siłą wystrzeliło parę z powrotem w Kaia i Nyę!

- Aaa! - wrzasnęli ninja.

Nya zareagowała błyskawicznie, tworząc wokół siebie i brata wodną tarczę. Zużyła wiele energii, ale osłona się utrzymała. Ledwie.

– Kamyczek się nauczył nowych sztuczek – rzekł Kai, odskakując i chowając się przed stworem.

– Jak mamy go pokonać? – martwiła się Nya. – Jeśli nasze połączone siły sobie z nim nie radzą, to co innego mogłoby zadziałać?

Nagle z komunikatora wydobył się zniekształcony głos Mai.

- Dzieci! Współpraca to jedyne rozwiązanie. Musicie działać ściślej niż kiedykolwiek!

- Ale jak? - krzyknęła Nya, gdy potwór wykonał kolejny lawowy atak.

- Smocze Ostrze, użyjcie go teraz! - zawołał Ray.

Kai i Nya popatrzyli po sobie.

- Smok? Jak myślisz? - zapytał Kai.

- Warto spróbować. Do dzieła! - zdecydowała szybko Nya.

Kai szybko uniósł broń. Rodzeństwo wystrzeliło w ostrze mocami żywiołów Ognia i Wody.

Wtem rozległ się głośny huk, po czym z rozdzierającym trzaskiem pojawił się Smok Fuzji.

- To nasza szansa! - krzyknęła Nya, wskakując na smoka wraz z bratem. - Pokażmy kamyczkowi prawdziwą siłę ognia i wody! NINJA-GO!

Rodzeństwo ninja użyło pełni połączonej mocy swoich żywiołów, żeby napełnić nimi smoka. Czuli, jak stworzenie pod nimi drży. Wtedy nagle...

SZUUU!

Smok zionął najpotężniejszą kulą pary i ognia, jaką Kai i Nya kiedykolwiek widzieli. Geotomiczny potwór aż zawył ze zdziwienia i zaczął się rozpadać. Nawet tak wielkie monstrum nie mogło się oprzeć wrzącemu oddechowi smoka. Potwór wydał z siebie wściekły ryk i zaczął się oddalać.

Wybiegł przez zniszczone wrota i zniknął głęboko w jaskiniach pod Wrzącym Morzem.

- Udało się... - westchnęli Kai i Nya, ocierając pot z czoła.

- Dzieci, czy wszystko w porządku? - Głos zmartwionej Mai rozniósł się echem po grocie.

- Tak, mamo - odparła Mistrzyni Wody. - Jesteśmy cali. Współpraca była kluczem do zwycięstwa.

- A ja zdobyłem książkę, tato - dodał Kai, trzymając w ręku opasły tom w skórzanej okładce. - Jesteś gotowy do pracy?

Kilka godzin później nowo wykute wrota stanęły w wejściu Biblioteki Honomizu, grubsze i potężniejsze niż przedtem. Kai i Nya ostrożnie

umieścili Ostrze Cofania Czasu na piedestale, zaryglowali wrota Smoczym Ostrzem i wyruszyli w długą podróż powrotną na powierzchnię Płonącego Morza.

Jakiś czas później stanęli na pokładzie Cienia Przeznaczenia i przytulili rodziców.

- Dobra robota, kochani! - pochwalił ich uradowany Ray.

- Dzięki - odpowiedziała uśmiechnięta Nya. - Ale bez was by nam się nie udało. Myślę, że po dzisiejszym dniu zasłużyliśmy na wakacje. Może

od razu wybierzemy się na rodzinną wycieczkę? Mamy w końcu wiele lat do nadrobienia.

– To doskonały pomysł – zgodził się Ray. – Dokąd chcielibyście się udać?

– Dokądkolwiek, byle byśmy byli razem – stwierdził Kai i puścił do rodziców oko. – Ale tym razem wolałbym raczej jakieś chłodniejsze miejsce.

SŁOWNIK

Acronix

Mistrz Żywiołu i jeden z Bliźniaków Czasu. Przez ostatnie czterdzieści lat był uwięziony w Próżni Czasowej i nie wiedział, co się dzieje poza nią. Gdy pojawił się w teraźniejszości, zafascynowała go nowoczesna technologia Ninjago City.

Biblioteka Honomizu

Niebezpieczne miejsce, w którym Ray i Maya ukryli Ostrze Cofania Czasu przed Kruksem i Acroniksem.

Bliźniaki Czasu

Podczas wojen z Wężowcami Krux i Acronix walczyli u boku Mistrza Wu i innych Mistrzów Żywiołów. Ich żądza władzy sprawiła, że zdradzili przyjaciół. Teraz chcą użyć Ostrzy Czasu, żeby napisać historię Ninjago na nowo.

BorgPad

Supernowoczesny tablet zaprojektowany przez genialnego wynalazcę Cyrusa Borga. BorgPad ma mnóstwo fantastycznych aplikacji i funkcji.

BorgWatch

Supernowoczesny zegarek, również zaprojektowany przez Cyrusa Borga. Posiada znacznie więcej funkcji od zwykłego zegarka.

Cień Przeznaczenia

Latający okręt Lloyda, który przypomina słynną Perłę Przeznaczenia.

Generał Machia

Dowódczyni Wojowników Cynobru, która za pomocą myśli kontroluje węże kłębiące się w ożywionych zbrojach. Można ją rozpoznać po wężowej fryzurze.

Geotomiczne Potwory Skalne

Ogromne, wypełnione lawą stworzenia, które żyją na dnie Płonącego Morza i strzegą Biblioteki Honomizu.

Krux

Mistrz Żywiołu i jeden z Bliźniaków Czasu. Przez długie lata mieszkał w Ninjago City jako Dr Saunders, dyrektor Muzeum Historii Ninjago, i cierpliwie czekał na powrót brata.

Ostrza Czasu

Cztery ostrza wykute w celu przejęcia mocy Bliźniaków Czasu. Zaginęły w trakcie bitwy braci z Mistrzem Wu i Mistrzami Żywiołów. Teraz złoczyńcy chcą je odzyskać, żeby zdobyć władzę nad krainą Ninjago.

Ostrze Cofania Czasu

Jedno z czterech Ostrzy Czasu, zdolne do odwracania jego biegu. Ray i Maya ukryli je przed złowrogimi bliźniakami na dnie Płonącego Morza.

Płonące Morze

Gdy w pobliżu miasta Honomizu wybuchł podwodny wulkan, cała miejscowość została zatopiona w głębinach. Erupcja była tak silna, że morze w jej okolicy nadal wrze. To zdecydowanie nie jest raj dla surferów.

Ray i Maya

Mistrz Ognia i Mistrzyni Wody, rodzice Kaia i Nyi. Byli uważani za zmarłych, ale tak naprawdę przez lata więzili ich Bliźniacy Czasu. Teraz rodzina jest znów w komplecie i zrobi wszystko, żeby powstrzymać złoczyńców.

Smocze Ostrze

Broń wykuta przez Raya i Mayę. Tylko dzięki Smoczemu Ostrzu można przywołać dwugłowego Smoka Fuzji, ponieważ posiada ono dwa końce, przechowujące energię Ognia oraz Wody.

Smok Fuzji

Dwugłowy smok żywiołów, który jest w stanie przetrwać w Płonącym Morzu. Jest tak potężny i nieokiełznany, że muszą go wspólnie dosiadać wyłącznie Mistrzowie Żywiołów Ognia i Wody.

Spinjitzu

Sztuka walki pozwalająca na wykorzystanie energii żywiołu przy jednoczesnym szybkim obracaniu się, w wyniku czego powstaje tornado energii.

Wojownicy Cynobru

Ożywione zbroje, w których kłębią się węże. Jeśli zostaną rozbite, rozsypane gady wpełzają do nich z powrotem, a pokonani wojownicy znowu wracają do walki. Węże są kontrolowane za pomocą telepatii.

Szukaj także innych książek z serii LEGO® NINJAGO®:

Pasjonujący pamiętnik Mistrza Wu

Dwie książki z minizestawem LEGO® droida samuraja w unikatowej metalowej puszce

Fascynujące opowiadania z ulubionymi ninja

Książka do kreatywnych zadań, rysunków i wpisów wraz z minifigurką Lloyda

Nikczemni Bliźniacy Czasu wrócili do krainy Ninjago, żeby odnaleźć cztery ostrza, których moc da im władzę nad czasem. Ninja są uwięzieni między przeszłością, teraźniejszością i przyszłością. Czy wspólnymi siłami uda im się powstrzymać mroczną intrygę braci? Dołącz do dzielnych Mistrzów Spinjitzu i weź udział w ekscytującej walce z czasem!

MIESZANY
Papier z odpowiedzialnych źródeł
FSC® C015559

Wydrukowano w UE.

Nazwa wyrobu:	LEGO® NINJAGO®. Złodzieje czasu	Seria:	LNRD
		Symbol wyrobu:	LNRD-15
		Partia:	01

Wydawca:
AMEET Sp. z o.o.
Nowe Sady 6
94-102 Łódź
ameet@ameet.pl
www.ameet.pl

ISBN 978-83-253-2689-0